

P.4060



ORGAN TOWARZYSTWA PRZYJACIOŁ SKIERNIEWIC I OKOLICY.

№ 1,2,3.

Marzec 1938 r.

Cena 25 gr.

Pragniemy zostać przy Warszawie.

Już od roku dochodziły do Skierniewic pogłoski o projekcie przyłączenia naszego powiatu do województwa łódzkiego. Pogłoskom tym jednak nie dawano wiary, podobnie, jak w swoim czasie fałszywym alarmom o zamierzonym podziale i skasowaniu powiatu.

To też prawdziwą konsternację wywołała podana w prasie wiadomość, że Rada Ministrów zatwierdziła projekt zmiany granic województwa, w myśl którego powiaty: kutnowski, łowicki, skierniewicki i rawski z województwa warszawskiego przeszłyby do województwa łódzkiego.

Motywy?

Gazeta Polska, w jednym z ostatnich numerów, tłumaczy zmianę względami gospodarczymi, mianowicie rzekomym ciążeniem tych powiatów do Łodzi. Istnieją podobno inne motywy, ale sam fakt wysuwania na pierwszy plan przesłanek gospodarczych świadczy o należytych docenianiu najbardziej właściwej w tym wypadku zasady podziału.

Nowoczesne państwo musi być traktowane przede wszystkim jako organizm gospodarczy, stąd podział na regiony gospodarcze jest i naturalny i bodaj najbardziej racjonalny.

W myśl tej zasady wielkie miasta winny być rozpatrywane nie tyle jako centra administracyjne, ile jako ośrodki regionów gospodarczych.

Warszawa i Łódź są tak blisko siebie położone, że sfery ich wpływów częściowo zachodzą na siebie, ale nikt u nas nie zechce twierdzić, że Skierniewice znajdują się w zasięgu Łodzi. Gospodarczy wpływ Łodzi na naszym terenie ograniczony jest do 4—5 wsi na południowo—zachodnim krańcu, co terenowo oznacza nie więcej niż 5% powierzchni powiatu. W powiatach łowickim i rawskim podobno najwyżej 20% terenu znajduje się w zasięgu Manchesteru polskiego, jako odbiorcy wytwórczości tamtejszej. Jedynie dla Kutna nowopobudowana linia kolejowa zdecydowanie przesunęła ośrodek ciążenia tamtego powiatu z Warszawy do Łodzi.

Może jednak twórcy projektu powodowali się względami na interes gospodarczy jednostki wyższego rzędu, więc nie pojedynczych powiatów, ale województwa. Na razie województwo stanowi w prawdzie tylko obwód administracyjny, teren uprawnienia władzy II-iej instancji Min. Spr. Wewn. i resortów

908/4388skierniewice/(05)

w II i I instancji z tym Ministerstwem zespolonych, w przyszłości jednak ma się stać jednostką pełnowartościowego samorządu terytorialnego, obejmującego zadania, przekraczające siły i uprawnienia samorządów powiatowych. Województwo łódzkie, które z dniem 1 kwietnia traci na swej rubież zachodniej 4 powiaty na rzecz województwa poznańskiego miałyby otrzymać kompensatę na wschodzie, kosztem Kielc i Warszawy.

Otóż, o ile okrojenie województwa kieleckiego, skazanego podobno na parcelację, może nie nastroczać zastrzeżeń, o tyle poważne zastrzeżenia nasuwać musi okrojenie województwa warszawskiego. Odcięcie od tego województwa 4 względnie zamożnych powiatów, już obecnie, i nieuchronne, wydzielenie terenu dokoła stolicy w bliskiej przyszłości, czy to na rzecz województwa podstołecznego, czy, w razie zaniechania tego projektu, na rzecz szybko rosnącego terytorium Wielkiej Warszawy może spowodować, że województwo warszawskie, uprawnione, z racji swego

położenia do zajmowania stanowiska przodującego, zostanie pozbawione dostatecznych podstaw finansowych do utrzymania się nawet na obecnym bardzo dalekim od najwyższego poziomie. Tych podstaw nie zapewnią mu biedne powiaty prawobrzeżne takie jak makowski, przasnyski, jak również te, które mają być przyłączone z województwa białostockiego.

Nie do nas jednak należy występować w obronie interesów województwa warszawskiego.

Dajemy jedynie wyraz poglądom i życzeniom społeczeństwa skierniewickiego w sprawie, która dla życia tego społeczeństwa i jego rozwoju ma znaczenie tak doniosłe, że go nie można po prostu przecenić.

Sformułowaniem tych poglądów i życzeń jest memoriał, opracowany przez osoby, powołane w tym celu na zebraniu w sali Rady miejskiej w dniu 2 marca br., a przeznaczony dla czynników decydujących.

MEMORIAŁ DO PANÓW SENATORÓW.

Projekt zmiany granic województw, przyjęty przez Radę Ministrów, a zwłaszcza zapowiedziane w nim wyłączenie powiatu skierniewickiego z województwa warszawskiego i przyłączenie do województwa łódzkiego wywołało żywą i powszechną reakcję wśród zaskoczonych tym projektem społeczeństwa miasta i powiatu skierniewickiego.

Wobec tego, że projektowana zmiana motywowana jest przesłankami gospodarczymi, mianowicie rzekomym ciążeniem 4-ch zachodnich powiatów województwa warszawskiego do Łodzi, należy stwierdzić, że o ile chodzi o powiat skierniewicki, może być mowa jedynie o ciążeniu do Warszawy.

To też niżej podpisani przedstawiciele samorządów, wszystkich odłamów społeczeństwa, całego powiatu skierniewickiego dają wyraz najbardziej zdecydowanemu przeświadczeniu, że projektowane przyłączenie do województwa łódzkiego, wraz z jego realizacją, stanowiłoby wielką krzywdę dla ludności i pociągnęłoby za sobą trwałe upośledzenie powiatu.

Motywy:

1. Powiat skierniewicki i miasto Skierniewice w szczególności ma naturalne ciążenie do Warszawy pod każdym względem. Miasto położone jest od stolicy o 66 klm.,

ma charakter osiedla podstołecznego, posiada połączenie kolejowe z Warszawą zapomocą 16-tu par pociągów na dobę, (w tym 8 par podmiejskich). Natomiast komunikacja z Łodzią jest trudniejsza, kursują tylko 2 pary pociągów z przesiedaniem w Koluszkach.

2. Obecne dogodne warunki komunikacyjne ze stolicą ulegną jeszcze poprawie z chwilą doprowadzenia traktacji elektrycznej z Żyrardowa do Skierniewic, co ma nastąpić w niedalekiej przyszłości.
3. Bardzo wiele osób zamieszkających w Skierniewicach pracuje w Warszawie dzięki dobrym warunkom komunikacyjnym; osoby te mają możliwość załatwiania na terenie Warszawy szeregu spraw w II instancji bez odrywania się dłuższego od swej pracy.
4. Wygodne połączenie posiada również powiat z Warszawą drogą szosową: ze Skierniewic droga wojewódzka do Zawad, następnie do Warszawy droga państwowa. Z Łodzią powiat nie posiada dogodnego połączenia szosowego, jest tylko droga objazdowa powiatowa na Jeżów Brzeziński.
5. Rolnictwo, handel, przemysł i rzemiosło są ściśle związane ze stolicą, która jest

rynkiem zbytu zwłaszcza dla rolników, projektowana przeto zmiana odbije się ujemnie na rozwoju tych gałęzi życia gospodarczego.

6. Na terenie powiatu istnieją letniska i wsie letniskowe: (Olszanka, Puszcza-Mariańska, Rawka, Radziwiłłów, Samice, Ruda), które stanowią przedłużenie letnisk podwarszawskich i oderwanie ich od regionu warszawskiego zagraża zahamowaniem ich rozwoju.
7. Na terenie miasta w obrębie tzw. osady pałacowej istnieją zakłady, a pod miastem rozległe pola doświadczalne Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, której centrala znajduje się w Warszawie. Profesorowie S. G. G. W. mieszkają w Warszawie. Stosunki urzędowe między władzami wyższej uczelni a urzędem wojewódzkim wielorakie i nader częste są obecnie ułatwione wobec tego, że siedziba władz Szkoły i siedziba urzędu wojewódzkiego znajdują się w tym samym mieście, co się zmieni diametralnie wraz z realizacją projektu.
8. Skierniewice — w województwie warszawskim traktowane były jako miasto podstołeczne i przez wzgląd na tę bliskość stolicy podciągane pod każdym względem na możliwie wysoki w danych warunkach poziom. Przekazane Łodzi — znajdują się na krańcu tamtego województwa, a przy ubieganiu się o kredyty i zapomogi z Funduszu Pracy zostaną zepchnięte na szary koniec przez inne miasta tamtejsze, w których bezrobocie przybiera rozmiary większe i formy bardziej ostre niż u nas.
9. Powiat skierniewicki, jako podstołeczny, dzięki specjalnej opiece Władz, posiada opinię jednego z wzorowych pod względem organizacji służby zdrowia. Organizacja ta miała być uzupełniona przez rozbudowę szpitala powiatowego, budowę kąpielisk wiejskich, na co powiat miał otrzymać poważne subsydia z Funduszu Pracy. Jedną z wsi powiatu — Godzianów, wyróżniająca się rozwojem instytucji spółdzielczych została uznana przez b. Wojewodę Warszawskiego, a obecnego Wiceministra Nakoniecznikowa-Klukowskiego, jako wieś wzorowa, która miała być, dzięki wydatnej pomocy Województwa i Funduszu Pracy, podciągnięta do poziomu Liskowa. W razie przyłączenia do Łodzi nadzieje te, a nawet dotychczasowe osiągnięcia staną się problematyczne.
10. Przynależność do województwa warszawskiego daje Skierniewicom przywilej,

z którego korzystają inne powiaty tego województwa, wynikający z faktu, że miasto w którym znajduje się urząd wojewódzki jest zarazem siedzibą władz III instancji, zakładów i instytucji centralnych, co umożliwia równoczesne załatwianie w tym samym mieście rozlicznych spraw odrazu w kilku instancjach. Przywilej ten utracą Skierniewice z chwilą przeniesienia do województwa łódzkiego, a konieczność przedsięwzięcia podróży urzędowych w dwóch różnych kierunkach stanowić będzie poważne obciążenie dla ludności.

11. To samo dotyczy w jeszcze większej mierze sądownictwa, gdyż Sąd Okręgowy dla Skierniewic wg. wiarogodnych przypuszczeń znajdzie się w Piotrkowie, przy czym Hipoteka pozostanie w Warszawie, gdzie również pozostanie Sąd Apelacyjny. Takie rozmieszczenie instytucji sądowych stanie się dla ludności źródłem niezliczonych utrudnień, powikłań i poważnych strat materialnych.

Powołując się na powyższe motywy, niżej podpisani przedstawiciele samorządów i wszystkich organizacji gospodarczych i ugrupowań społecznych powiatu usilnie proszą P. Senatora o zajęcie takiego stanowiska wobec zgłoszonego projektu, któreby odpowiadało interesom gospodarczym i jednomyślnemu życzeniu całego tutejszego społeczeństwa w sensie pozostawienia naszego powiatu w granicach województwa warszawskiego.

Z uwagi na historyczną i regionalną łączność z sąsiednim powiatem łowickim, który niegdyś razem ze skierniewickim tworzył Księstwo Łowickie, sądzimy, że obydwie te powiaty powinny być pozostawione w obrębie województwa warszawskiego.

Skierniewice, w marcu 1938 r.

Członkowie Wydziału Powiatow. w Skierniewicach; Członkowie Zarządu Miejskiego i Rady Miejskiej; Zarząd Gmin: Dębowa-Góra, Doleck, Głuchów, Grzymkowice, Kowiesy, Korabiewice, Słupia, Skierniewka; Szkoła Główna Gosp. Wiejsk.; Okręgowe Two Org. i Kółek Roln.; Stow. wł. nieruchomości m. Skierniewic; Komunalna Kasa Oszczędności pow. Skiern.; Two Przyjaciół Skierniewic i Okolicy; Zarząd Zw. Ziemian; Two Rzemieślnicze; Stow. Kupców Polskich; Obóz Zjedn. Narodow.; Centralny Zw. Robotn. Przem. Budowlanego, Drzewnego, Ceramicznego i Pokr. Zaw. w Polsce; Urząd Star. Zgromadz. Piekarzy; Urz. St. Zgr. Ślusarzy; Cech Wędliniarsko-Rzeźnicki; Urz. St. Zgr. Szewców; Cech Kowalski; Urz. St. Zgr. Stolarzy; Urz. St. Cechu mularsko-ciesielsko-malarskiego; Centr. Zw. Robotn. Przem. Skórzanego i Pokr. w Polsce; Bank Spółdzielczy z nieogr. odp. w Skiern.; Polska Ska Hutników Szkła „Skierniewice”; Bracia Braun Fabryka Dykt; Skiern. Browar Parowy Wł. Strakacza; Napoleon Nielubowicz Tartak parowy; Cegielnia Maszynowa „Bracia Olczakowscy i Ska”; M. Gardzyński Cegielnia; Przedsiębior. Budowy Domów i Kanalizacji A. Kryszewski.

Ś. p. Ks. ANTONI LIPSKI.

Dnia 26-go lutego, dokładnie w tym samym dniu kiedy przed laty 50 otrzymał święcenia kapłańskie, zmarł w Warszawie w 73 roku życia proboszcz i dziekan Skierniewicki Ks. Kanonik Antoni Lipski.

Urodzony 1 stycznia 1865 roku, kształcił się w III gimnaz. i w seminarium archidiecezjalnym w Warszawie. Po wyświęceniu w r. 1888 zajmował kolejno stanowiska wikariusza w Krośniewicach, Tomaszowie Mazowieckim i w Lesznie pod Warszawą. Przez pewien czas kapelan przy Szpitalu św. Ducha i prefekt na pensji p. Sikorskiej w Warszawie, wraca na prowincję, jako proboszcz w Chotomowie, potem w Powsinie pod Wilanowem.

W lutym 1921 roku obejmując parafię Skierniewicką, jako dziekan Skierniewicki. Po kilku latach otrzymuje na tym stanowisku godność Kanonika Kapituły Łowickiej.

Kapłan głębokiej wiary i ufności budujący wiernych swą pobożnością, do historii

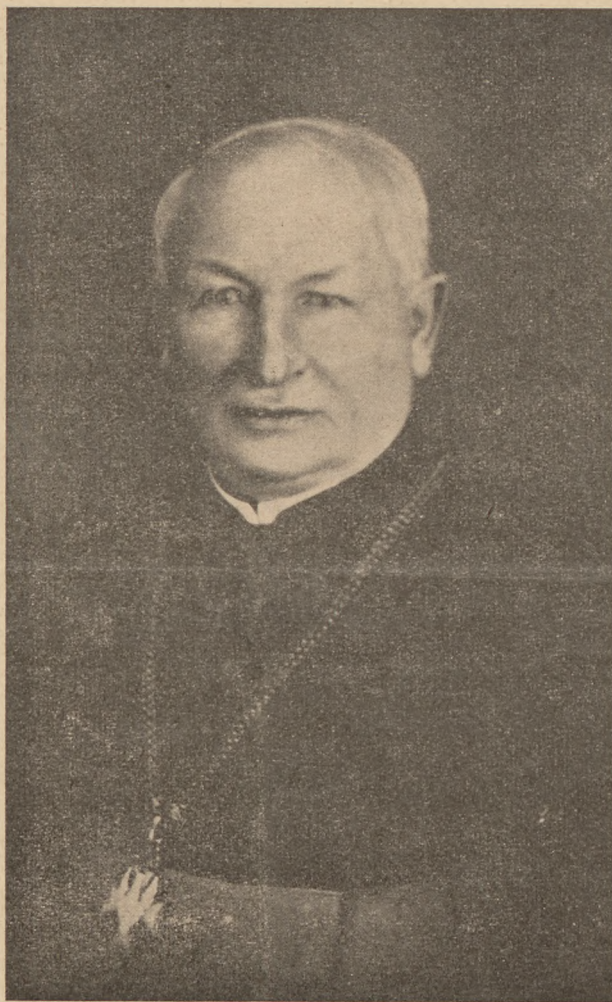
miasta przechodzi jako budowniczy nowej plebanii i odnowiciel kościoła parafialnego. Niestety, nie było mu danym doprowadzić do końca obu tych spraw, które z taką ufnością przedsięwziął i w które tyle trudu, mimo podeszłego wieku, włożył. Odnowienie malowideł kościelnych i otynkowanie nowego budynku plebanii przechodzi jako ostatnia wola Zmarłego na jego następcę.

W Warszawie nabożeństwo żałobne w Katedrze celebrował Ks. Arcybiskup Gall. W Skierniewicach w asyście licznej duchowieństwa celebrował nabożeństwo Ks. prałat Stępowski prepozyt Kapituły Łowickiej, kolega i przyjaciel Zmarłego. Kazanie wygłosił Ks. Sitkowski, eksportę prowadził Ks. Kanonik Hübner.

Na cmentarz św. Józefa w Skierniewicach odprowadziły swego

proboszcza tysiące parafian i liczne organizacje ze sztandarami.

—::—



Ś. p. Antoni Górski.

Przed niewielu tygodniami zmarł w swej ukochanej Woli-Pękoszewskiej w domu, w którym przed 68 laty ujrzał światło dzienne ś. p. Antoni Górski.

Spółeczeństwu naszemu ubyla postać o coraz już rzadszych zaletach umysłu i charakteru. Wielka prawosć, bezinteresowność, i o głęboką religijność oparta, potrzeba czynienia dobrze, nieprzebrana uczynność wobec sąsiadów zarówno ziemian jak włościan, sprawiedliwość i wyrozumiałość dla pracowni-

ków—oto charakterystyczne zarysy tego pięknego oblicza duchowego.

Przy wielkiej kulturze ujmująca prostota obejścia gospodarza nadawała swoisty urok atmosferze domu w Woli-Pękoszewskiej.

„Skoro się ktoś znalazł w zacnym domu ś.p. Antoniego Górskiego uczuwał się przyjacielem Jego domu i rodziny“, by zacytować słowa ks. Józwicka z pięknej mowy wygłoszonej nad trumną zmarłego. Do urzeczonych tą atmosferą, częstych gości Woli, należeli dawniej J. Chełmoński i J. Rapacki.

W czasie wojny dwór w Woli dzielił solidarnie z całym społeczeństwem najbardziej dotkliwe ograniczenia w życiu codziennym,

ale za to setki wozów szły do Żyrardowa, a nawet na wezwanie biskupa Tymienieckiego do odległej Łodzi, wioząc tysiące korcy kartofli w darze dla głodujących rzesz robotniczych.

Przed wojną długoletni sędzia pokoju, przez jakiś czas kurator zakładu w Studzieńcu, społeczeństwu miejscowemu zasłużył się jednak przedewszystkim jako kurator szpitala w Skierniewicach. Hojna ofiarność, której wielokrotnie szpital od ś.p. A. Górskiego doświadczył znalazła wdzięczną ocenę w jednogłośnie uchwalonej Sejmiku Powiatowego z dnia 30. VI. 1927 roku nadającej Mu godność honorowego Kuratora Szpitala Św. Stanisława w Skierniewicach.

K R O N I K A

„Zbrodnia Skierniewicka“. Społeczeństwo miejscowe zostało wstrząśnięte do głębi potworną zbrodnią popełnioną w nocy z 3 na 4 marca na osobach ś.p. generałowej Heleny Kozickiej, żony dowódcy dywizji, jej 5 letniej córeczki i dwóch służących.

Przejęci zgrozą i żalem, doznaliśmy pewnej ulgi na wiadomość, że zbrodniarz nie pochodzi ze środowiska Skierniewickiego.

Pogrzeb ofiar stał się powszechną manifestacją żałoby i najgłębszego współczucia dla niezmiernego bólu, jaki stał się udziałem jednego z najdzielniejszych i najbardziej zasłużonych Żołnierzy Armii Polskiej.

Zmiany personalne. Dr Jan Górski, asystent Szpitala powiatowego w Skierniewicach, mianowany został dyrektorem Szpitala w Rawie.

Inż. Stefan Bańkowski, inspektor Ogrodów S. G. G. W. objął stanowisko w Państwowym Instytucie w Puławach. Inspektorem Ogrodów S. G. G. W. w Skierniewicach został nż. Jan Chmielewski.

Z życia samorządu miejskiego. Dnia 7 b. m. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej, na którym między innymi uchwalono dodatkowy budżet miasta na rok 1937/38 i budżet na rok przyszły tj. na 1938/39.

Przyszłoroczny budżet zwyczajny w dochodach i wydatkach zamyka się sumą zł. 305.436.

Na tym samym posiedzeniu Rada miejska powzięła uchwałę w sprawie budowy gmachu

szkoły powszechnej na Bielanych, wstawiając na ten cel do budżetu nadzwyczajnego 100.000 zł.

Dalej Rada zastanawiała się nad sprawą budowy gimnazjum żeńskiego, stwierdzając jednogłośnie potrzebę budowy własnego gmachu tej szkoły, wezwała Zarząd Miejski do przedstawienia w najbliższym czasie odnośnych wniosków.

F.

Dzień Polaka z Zagranicy. W dniu 6-go lutego 1938 roku w Skierniewicach zorganizowano uroczystą akademię w związku z „Dniem Polaka z Zagranicy“. Po nabożeństwie przy dźwiękach orkiestry O. S. P. odbył się pochód z pocztami sztandarowymi do sali Sejmiku, gdzie po zagajeniu akademii wobec przepełnionej sali przez Prezesa Oddz. Związku Kierownika szkoły p. Kleszewskiego, dłuższą prelekcję o Polakach z Zagranicy wygłosił p. Sękowski, po czym orkiestra wojskowa odegrała Hymn Narodowy i wykonała kilka utworów muzycznych, a chór kolejarzy pod batutą prof. Wittenberga wykonał kilka pieśni, dostosowanych do chwili: Uczennice Gimnazjum Żeńskiego i Handlowego oraz Szkoły Powsz. deklamowały utwory poetyckie, odzwierciedlające tęsknotę do Ojczyzny.

Akademię zakończono zbiorową recytacją uczennic szkoły Nr 1 „Modlitwa dzieci polskich na obczyźnie“. Równocześnie przeprowadzono zbiórke na fundusz szkolnictwa polskiego za granicą, która dała 149 zł. 50 gr.

Pocztą zdobywa wieś. Nasz urząd pocztowo-telegraficzny może się pochlubić

wcale pokaznym dorobkiem osiągnięciem w ubiegłym 1937 roku w zakresie robudowy sieci pocztowo-telekomunikacyjnej na terenie wiejskim powiatu.

Dzięki wyczuciu potrzeb miejscowych i zabiegliwości p. R. Olsienkiewicza, Naczelnika Urzędu, uruchomione zostały trzy nowe agencje pocztowo-telekomunikacyjne: 18 lipca

w Kawenczynie Nowym, 26 września w Godzianowie i 28 listopada w Słupi.

Razem z istniejącymi dawniej agencjami w Puszczy-Mariańskiej, Radziwiłłowie, Głuchowie i w Lipcach wieś jest obsługiwana przez 7 agencji, nie licząc urzędu w Skierniewicach.

DO CZEGO DĄŻY WIEŚ.

Powiedzieli nam o tym uczestnicy Zjazdu Gospodarczego pow. skierniewickiego.

Zwołany z inicjatywy p. Fr. Jagielskiego, Prezesa O. T. O. i K. R. zjazd zgromadził w dniu 17 lutego w wielkiej sali domu sejmikowego około 800 rolników. Na porządku dziennym były dwie sprawy. Pierwsza - to pobudzenie luzem chodzących rolników, by nie stornili od organizacji zawodowych, druga - to założenie powiatowej spółdzielni rolniczo-handlowej.

Referat o kształtowaniu się pracy społecznej w dawnej i obecnej Polsce wygłosił p. Bonowicz, Prezes O.T.O. i K.R. z pow. nieszawskiego. Omówił piękne poczynania Staszica, dzieje Centr. Tow. Rolniczego, stosunki pod zaborem austriackim i w b. zaborze pruskim, gdzie w przeciwieństwie do b. Galicji harmonijna współpraca kleru, chłopów i szlachty dała nader dodatnie wyniki. Omówił wreszcie aktualne zagadnienia życia społecznego na wsi. Zakończył gorącym apelem by w każdej wsi powstała placówka społeczno-rolnicza i by nie 10% rolników, jak to jest obecnie, ale przynajmniej 90% należało do kółek rolniczych.

Na temat spółdzielczości mówił p. Szymański, powołując się na godny zazdrości przykład spółdzielni rolniczej w Kutnie, której osiągnięcia dotychczasowe mogą istotnie imponować. Gorąco namawiał rolników skierniewickich do założenia spółdzielni rolniczo-handlowej.

Wartko potoczyła się dyskusja. Z początku odbiegała coprawda od tematu: mówcy prześcigali się, żeby wobec p. Szymańskiego, który zdradził się, że jest posłem, a czas ma b. ograniczony, wypowiedzieć możliwie najwięcej skarg na to, co ich boli. Żale te wlały się nad salą, oskrzydłone nadzieją, że dzięki p. posłowi trafią do sejmu czy do rządu, jednym słowem tam, gdzie trafić powinny.

Więc przedewszystkiem nie tyle żał ile przytyk, że wieś tak rzadko ma sposobność

zetrząść się z przedstawicielem Sejmu. A potem na kilka głosów powtarzane ostre utyskiwania na zaniedbanie szkolnictwa na wsi.

Jakto—wsłuchujemy się—w naszym powiecie?, gdzie prawie pełne 100% dzieci objętych jest obowiązkiem szkolnym?

Chodzi o jakość: nie uznaje się innych szkół jak tylko pełnowartościowe — 7 klasówek. (Optymista rozjaśni twarz uśmiechem: pęd do oświaty, do kultury. Pesymista mruknął: forma ucieczki ze wsi, drenowanie wsi z elementu zdolniejszego, w wyniku—wyjałowienie gruntu.

Dopiero dalej żal nad żalę, bólów ból — wyzysk wsi, jej bezbronność, zdanie na łaskę pośredników, tuczających się kosztem zarówno wytwórcy na wsi, jak spożywcy w mieście. Lecz tu skargi wychodzą ze sfery biernego biadania czy uzalania się przed p. posłem, póki ten był obecny. Tu ci, którzy określają chorobę, wskazują zarazem lek, ich zdaniem niezawodny i jedyny.

Ale, gdy zdaniem pana Podwysockiego ze Strzybogi, czy Zielińskiego z Łąszczewa tym lekiem byłoby zastąpienie obecnych pośredników przez ludzi ze wsi (od straganu i sklepika do unarodowienia handlu) to znów zdaniem p. Wasilewskiego z Głuchowa, Jagielly z Godzianowa jedynie spółdzielcza organizacja zbytu i zakupu wyleczy wieś z bezkrwistości, powodowanej przez pasożytujące pośrednictwo. Zwolennicy każdego z tych środków reklamują wyłącznie swój, jako jedynie skuteczny i pozwalają się domyślać, że ten drugi lek to właściwie trucizna. Tak p. Jagiello w straganiarzu operującym „kapitałem” 5 zł. każe nam widzieć przyszłego kierownika kartelu, p. Wasilewski widzi w sklepikach wiejskich gniazda pijaństwa i karciarstwa, gdy znów p. Sobieszek z Byczek atakuje mleczarnie spółdzielcze za to, że produkują gruzlików i karłów (Zarzut zupełnie słuszny, gdyż nadmierny pęd do spieniężania w gospodarstwie

mleka, wyciąga z domu i to mleko, które powinno zostać jako niezastąpiony budulec ciała dziecka. Tylko, że ten sam ujemny wpływ może wywierać mleczarnia prywatna, a więc wina nie ciąży tu na spółdzielczości jako takiej.

Przedstawiciele tych przeciwnych obozów łączą się natomiast zgodnie dokoła wspólnego hasła, które jednoczą wszystkich przodowników wsi.

Cóż jest tym wspólnym hasłem?

Zaszyty w tłum inteligent czeka, że oto, oto, padnie jakaś światoburcza formuła, rozlegnie się na tej sali jakieś echo inteligenckich sporów dokoła „Rozdroża”. Nic tu przecież nie tłumi swobody wypowiedzania się, nie ma na sali przedstawicieli władz, ani ziemian, obecni są sami drobni rolnicy. Więc cóż jest tym programowym hasłem wspólnym wszystkim prawie mówcom na zebraniu (Ziemiński z Borowin, Wasilewski, Król, Podwysocki i inni.)

„Chcemy żeby rolnikowi nie działa się krzywda, żeby wieś nie była upośledzona ani

wyzyskiwana. Zdajemy sobie sprawę, że poprawę wywalczyć mogą jedynie silne i wpływowe organizacje rolnicze, ogarniające całą wieś. Droga do tego celu prowadzi przez podniesienie poziomu oświaty, rozwój czytelnictwa i uświadomienie stroniących obecnie od organizacji luzaków”.

„Oświata i czytelnictwo!” — oto te światoburcze hasła naszej wsi.

Były zresztą, „światoburcze” wnioski uchwalone bez sprzeciwu przez 800 uczestników zebrania. Oto one.

Wniosek I. Zjazd uznaje za nieodzowne dla podniesienia kultury wsi wprowadzenie, względnie utrzymanie na terenie wiejskim, 7 klasowej szkoły powszechnej.

Wniosek II. Zjazd domaga się od miarodajnych czynników przywrócenia dawnej ustawy przeciwalkoholowej, celem ukrócenia pijaństwa na wsi.*)

W. Ł.

*) Wniosek tej samej treści uchwalił walny zjazd Kół Gospodyń Wiejskich w dniu 28/II b.r.

Sprawozdanie z pracy Pow. Org. Kół Gospodyń Wiejskich za 1937/38 r.

Idea Organizacji K. G. W. jest z jednej strony dążenie do jaknajlepszego zorganizowania gospodarstwa kobiecego na wsi, z drugiej wyrobienie kobiety wiejskiej na światłą, kulturalną i świadomą obywatelkę swojej ojczyzny.

Praca Pow. Org. poszła w roku ubiegłym w kierunku pogłębienia działalności już istniejących Kół, szczególnie w zakresie wyrobienia organizacyjnego członkiń i opieki nad dzieckiem wiejskim w wieku przedszkolnym przez zakładanie dziecińców letnich i stałych „Ognisk Matki i Dziecka”.

W chwili obecnej Kół Gospodyń Wiejskich na terenie powiatu Skierniewickiego jest 22, mianowicie: w Białyninie, Byczkach, Borysławiu, Chojnacie, Dębowej-Górze, Drzewcach, Feliksowie, Godzianowie, Jeruzalu, Janisławicach, Kamionie, Krosnowie, Lipcach, Łaszczewie, Mszadli, Makowie, Miedniewiczach, Pniewem, Lniśnie, Słupi, Samicach i Rzędkowie.

Koła powyższe obejmują 404 członkinie, w porównaniu z rokiem ubiegłym liczba ta powiększyła się o 25.

Zebrania ogólnych Kół odbyło się w ciągu roku sprawozdawczego około 160.

20 maja ub. roku urządziła Pow. Org. zjazd zarządów Kół w Skierniewicach, w którym wzięło udział 55 członkiń, w sierpniu zaś odbył się zjazd prezesek z 25 uczestnikami,

prócz tego Koła poszczególne odwiedzały się wzajemnie z okazji **zakwieceń** dziecińców letnich, pokazów rejonowych itp.

W dziale gospodarczym przeprowadzono w roku ubiegłym następujące prace:

- 10 kursów racjonalnego odżywiania rodziny
- 6 „ przetworów owocowo-warzywnych
- 2 kursy trykotarstwa
- 3 „ kroju i szycia
- 2 „ prania i prasowania

Razem kursów 24, z ilością kursistek 349.

Następnie:

- 5 konkursów uprawy ogródków warzywnych
- 3 „ „ „ kwiatowych
- 7 „ „ poszczególn. roślin gospodarczych
- 6 „ „ lnu
- 1 „ wychowu prosiąt
- 1 „ producentów drobiu
- 1 „ wychowu kurcząt
- 6 „ uprawy roślin lekarskich

Razem konkursów 30 z ilością konkursistek 240.

Nasion i rozsąd warzywnych i kwiatowych rozprzedano wśród członkiń za sumę 431 zł., jaj wylęgowych sprzedano 720.

* *

Jeżeli chodzi o dział „Opieki nad Matką i Dzieckiem”, to Pow. Org. prowadziła w roku ubiegłym 3 stałe „Ogniska”, z których 1 nowoorganizowane w Makowie, poza tym 9 dziecińców letnich. Ogółem dzieci objętych stałą opieką jest 75, dziecińce letnie skupiały 297 dzieci. Akcja dziecińców letnich cieszy

się naogół dużym zrozumieniem i zainteresowaniem wśród członkiń. W roku bieżącym liczba dziecińców letnich zwiększył się do 14.

Dzieci w dziecińcach i „Ogniskach” są dożywiane z zasiłków w gotówce i naturze z Pow. Kom. Pom. Dzieć. i Młodzieży, częściowo też z produktów dostarczonych przez matki.

* * *

Ściśle z działem Opieki nad Matką i Dzieckiem wiąże się zagadnienie zdrowia w chacie wiejskiej. Pow. Org. przeprowadziła w roku ubiegłym 2 kursy zdrowia z 41 słuchaczkami.

Koła Gosp. posiadają i korzystają z 10 własnych apteczek, w okresie zimowym sprowadzono dla dzieci członkiń 70 kg. tranu po cenach niższych.

* * *

Praca oświatowa prowadzona drogą czytelnictwa książek i pism napotyka jeszcze ze

względów zrozumiałych (ciężka praca gospodyni wiejskiej, brak umiejętności czytania) na duże trudności, mimo to kilka Kół korzystało z bibliotek wędrownych Macierzy Szkolnej, jak również szeregu książek beletrystycznych i fachowych dostarcz. staraniem P. O. K. G. W.

Biblioteczka powiatowa została powiększona o 72 tomy książek fachowych ofiarowanych przez Warszawską Izbę Rolniczą.

Wszystkie Koła prenumerują pismo organizacyjne „Przodownica” oraz inne pisma, jak np. „Na Straży Zdrowia”, „Plon”, „Zjednoczenie” i inne. Dostępną i popularną formą pracy oświatowej są dla Kół naszych przedstawienia teatralne, które często z podziwu godnym zapałem i werwą są „odgrywane” po wsiach. Ogromnym również powodzeniem cieszą się wycieczki. W roku ubiegłym latem członkinie K. G. W. były w Gdyni i Liskowie.

Maria Czebotariew.

Drogi przenikania kultury do świata gospodyni wiejskiej.

Obszerniejszy referat na temat powyższy opracowany został przez niżej podpisanego dla Międzyministerialnego Komitetu Kultury wsi. Omawiając rozległą sferę wpływologii kulturalnej, autor akcentuje doniosłość wpływów kontaktowych, mało uchwytanych naogół, mimo to nader intensywnych, wywieranych przez rozrzucone po wsiach wysepki wyższej kultury w postaci mieszkań nauczycieli, sekretarzy gminnych, policjantów, pracowników kolejowych, pocztowych, położnych wiejskich itd. Najpoważniejszą pozycję w sieci tych placówek stanowią oczywiście **mieszkania nauczycieli**.

Na temat tych wpływów kontaktowych zwróciłem się z zapytaniem do p. M. Sobieszkowej, przewodniczącej naszej P. O. K. G. W. Pytanie brzmiało: czy mogłaby Pani sobie przypomnieć taką chwilę w życiu, od której zaczęło się Pani dążenie do ładu, porządku, czystości?

Poniżej zamieszczamy odpowiedź p. Sobieszkowej.

Dr W. Ł.

Kiedy się cofnę myślą wstecz aż do lat dziecięcych to sobie przypominam swoją pierwszą samodzielność, gdy zaczęłam chodzić na naukę Katechizmu w 10-tym roku życia.

Do szkoły wogóle nie chodziłam, uczyłam się w domu. Pomimo mej najszczerzej chęci rodzice moi nie pozwolili uczęszczać mi do szkoły, choć uczyłam się dobrze, tłumacząc w ten sposób, że nauczycielką i tak nie będę; tak się też i stało. Uczęszczając na naukę Katechizmu miałam takie zadowolenie, że często się Ksiądz mną wyręczał, dając mi podręcznik a ja zadając pytanie dzieciom czułam się jakby zwierchniczką wśród tych dzieci i to było moje pierwsze zadowolenie w życiu.

Drugim takim wspomnieniem z lat dziecińczych to jest zapoznanie się z panią nauczycielką Krasnodeńską. Zaczątkiem tego było to, że często mnie mamusia posyłała z mlekiem, gdyż w czasach przedwojennych nauczycielstwo nie było uposażone jak może dziś, dlatego społeczeństwo często w różnych postaciach szło im z pomocą, choć to była błacha taka pomoc, lecz w tem przejawiała się jakoby współpraca, zbliżanie się serc, czy poszanowanie nauczyciela, docenianie go i t. p.

Będąc właśnie na usługi swojej matki często zachodziłam z mlekiem do tej swej Pani, u której w mieszkaniu spostrzegłam jakoby inny świat.

Ta czystość i ład—tak jakby mnie odurzyło to wszystko, bo dotąd jeszcze nie spotkałam się z czymś podobnym. Toż to dziś po tylu latach już i znaku nie ma z tego budynku a ja pamiętam gdzie jakie sprzęty stały i bodaj do najdrobniejszego szczegółu, po prostu czuję jeszcze tę woń czystości.

Dlatego często, zachwycając się, tak sobie myślałam z zazdrością i rozpaczą, że w gospodarstwie na roli nigdy się do tego nie dojdzie, bo po pierwsze trzeba pieniędzy, a drugie bardzo dużo, dużo czasu. Ach, co było wtedy myśli, postanowień i wykombinowałam wreszcie, że kiedy mi wypadnie wyjść za mąż już bodaj za wyrobnika, wtedy będę mieć czas. No, ale to na potem, a dziś właśnie mi mamusia zachorowała; dowiedziała się Pani K.

o tym i powiedziała mi, że „jutro odwiedzę twoją mamusię”. Propozycję przyjąłem, lecz w sercu moim inaczej się tłumaczyło, ogarnął mnie strach i wstyd, co tu robić? czułem, że gdy przyjdzie, zobaczy te nasze porządki, tę biedę, to źle o nas pomyśli, więc trzeba szukać jakiejś rady i wpadłam na trop. Następnego dnia, kiedy nas miała odwiedzić ta Pani, ja szybkim rankiem się zakrzętnęłam i pobiegłam z tą butelką mleka, by Panią uprzedzić, tłumacząc, że mamusia już jest zdrowa i nie potrzeba, by się Pani fatygowała.

Koniec nie był na tym, bo jakiegoś pięknego dnia, biegając koło ścian, zauważyłam, że ta Pani idzie prosto do nas. Jaka wtenczas rada? — mało czasu.

Wtedy dałam susa do stodoły, a potem to i nawoływania nie pomogły. Wyszłam stamtąd aż ona odeszła, wprawdzie częściowo unikłam wstydu, bo będąc w domu, gorzej by policzki krasniały, ale za to następnego dnia, korzystając z tego, że rodzice pojechali do miasta, pomściłam wstyd. Wszystkie łąchy, rupiecie zapieczne, potrzebne czy nie potrzebne, wszystko znalazło miejsce na strychu lub na podwórku. Ot, wyrzucałam, byle z domu wyrzucić, a jak się wzięłam za miotłę, to mnie podobno nie wiele widać było w tym kurzu, ale zrobiłam stół, nakryłam białym papierem, tak jak kiedyś u Pani widziałam i tak mi się zdawało ładnie, jakby do Księdza było urządzone, kiedy po koledzie chodzi.

Ale proszę, Rodzice z miasta przyjechali, a wtedy, mój ty Boże, to tego nie ma, tego brak, jeden but na strychu, drugi na podwórzu, i znowu musiałam chodzić i ściągać nazad, a przytem dostało się też coś i do słuchu. Taki to był mój pierwszy zamach na ten ład i porządek, na tę tak dziś zwaną higienę domową.

A jeszcze jeden swój obrazek przytoczę. Jednego razu, będąc u pani K., wypadło mi przejść przez pokój, w którym była podłoga malowana i chodnik i gdy to dziś sobie pomyślę to mnie śmiech porywa, bo idąc przez pokój jedną nogą stapałam po podłodze, a drugą po chodniku, uważając że jednego i drugiego nie skrzywdzę.

Mając już lat piętnaście weszłam w życie organizacyjne, które to pani Krasnodębska, jako pierwsza na terenie Godzianowa zapoczątkowała organizując Drużynę Teatralną i stąd powstały inne organizacje, którymi się dziś Godzianów szczyci.

W dwudziestym roku życia wyszłam za mąż na wieś sąsiedzką za rolnika, co stwierdzić muszę, że i tu już była chędogość, którą do dzisiejszego dnia choć w ciężkich warunkach jak mogę podtrzymuję, lecz najważniejsza rzecz to ten gust, to poczucie piękna musi być już w naturze człowieka, a również w grę wchodzi i dobór małżeństwa czyli zrozumienie charakterów.

M. Sobieszkowa.

Oszczędności wiejskie na usługach wsi.

Do niedawna Kasy Gminne P. O. traktowano często jako instytucje, służące najbliższemu, tzn. członkom zarządów kas, zarządów gminnych, radnym i innym uprzywilejowanym osobom.

Dzisiaj taka ocena mijałaby się całkowicie z prawdą. W większości Kas Gminnych P.O. praca wzmaga się z roku na rok, a wyniki tej pracy widzimy ze sprawozdań 8 istniejących na naszym terenie Kas Gminnych P. O.

Dla porównania podajemy zestawienie cyfrowe ogólne na 1/I 1934 r. i na 1/I 1938 r. z którego wynika że gminne Kasy pożyczkowo oszczędnościowe powiatu skierniewickiego posiadały:

Kapitałów własn. (zakład. i zasob.)	Suma udzielon. pożyczek	Suma wkładów oszczędn.	Ilość wkład- ców	Zadłużenie w bankach
Na 1/I 1934 r. 53.919,31	227.232,48	111.944,13	2374	60 682,98
Na 1/I 1938 r. 86.077,55	689.841,92	560.410,07	3871	70.671,79
Za 4 lata przy- rost wyniósł 32.158,24	462.609,—	448.465,94	1497	9.988,80

Pomijając fakt, że kwota zł. 560.410, stanowiąca sumę wkładów oszczędnościowych przyniosła wkładcom w 1937 roku około 30.000 zł. zysku w postaci odsetek, chcę podkreślić fakt, że kwota zł. 689,841 udzielonych pożyczek dopomogła do poprawy stosunków gospodarczych poważnej liczbie drobnych rolników, chroniąc często chudobę ich od komornika lub sekwestratora.

Uważam, że tak jak rolnik troszczyć się winien aby posiadaną rolę dobrze nawozić, dobrze zaorać i zasiać tak samo troską spraw-

nego Zarządu Gminnej Kasy P. O. winno być dostarczenie członkom swojej gminy takiego kredytu, jaki w danym okresie jest im potrzebny.

Zarządy Gminnych Kas winny postawić za punkt honoru sobie dostarczenie członkom swojej gminy potrzebnego kredytu na wszelkie potrzeby gospodarskie, pomnąc, że dostarczenie dogodnego kredytu wypływa nie z łaski lecz przede wszystkim z obowiązku, o ile dbać będziemy o to, że we władzach kasy siedzimy nie od parady. Bądźmy przeświadczeni, że dalszy szybki rozwój Gminnych Kas P. O. zależy będzie od tego, w jakim zakresie i jakie potrzeby gminników Kasy te zaspakajają będą.

Czas już jest ażeby część wkładów oszczędnościowych (do 25 % ogólnej sumy) przeznaczyć na pożyczki dłuższej terminowe, na takie potrzeby jak: spłaty rodzinne, dokupienie ziemi, budowlę itp.

Jak się przedstawia stan interesów poszczególnych gminnych kas p. o. na terenie

powiatu skierniewickiego na 1 stycznia 1938 r. przedstawia poniższa tablica:

Nazwa gminnej kasy p. o.	Kapitały własne	Suma udzielonych pożyczek	Suma wkładów pożyczek oszczędnych	Ilość wkładów	Zadłużenie w bankach
Skierniewka	18.420	182.000	172.513	525	—
Głuchów	5 220	167.649	144 054	625	18.555
Doleck	16.121	123.777	103.803	979	12.000
Słupia	17.857	65.011	45.302	507	—
Korabiewice	6 891	54.501	37.433	545	11 825
Dębowa-Góra	8.203	48.114	36.579	335	9.345
Kowiesy	7.580	22.427	13.658	188	3.274
Grzymkowie	5.783	26.335	7.064	166	15.671

Na zakończenie życzyć należy władzom Gminnych Kas p. o. oraz władzom gminnym, aby rok 1938 dał im możliwość zdwojenia funduszy wkładowych i pożyczkowych, aby działalność tych władz historia zapisała jako działalność dobrą i pożyteczną dla gospodarstw prywatnych i gospodarstwa społecznego.

L. Wierzbowski.

P U B L I K A C J E W Ł A D Z.

Podniesienie stanu sanitarno-porządkowego kraju.

Pan Wojewoda Warszawski wydał świeżo okólnik w sprawie podniesienia stanu sanitarno-porządkowego kraju.

Z okólnika tego podajemy ustępy najważniejsze:

Aczkolwiek w wyniku akcji zeszłorocznej liczne osiedla korzystnie zmieniły swój wygląd zewnętrzny, niemniej wiele jeszcze wewnątrz ich zostaje do zrobienia.

Wobec zbliżania się pory wiosennej—okresu zwyczajem uświęconych „porządków przedświątecznych“, zwracam uwagę Panów Starostów (Prezydentów miast) na konieczność wykorzystania tego okresu do podjęcia przerwanej w okresie zimowym akcji sanitarno-porządkowej. Zadaniem jej w r. b. powinno być utrzymanie zdobyczy akcji zeszłorocznej oraz dalsze prace nad doprowadzeniem osiedli zarówno miejskich jak i wiejskich do możliwie najlepszego stanu pod względem sanitarnym i estetycznym.

W r. b. akcja powinna iść w głąb osiedli (poza dzielnice o charakterze reprezentacyjnym i główne szlaki) i do wewnątrz posesji miejskich i zagród wiejskich obejmując:

- 1) porządkowanie podwórz i zagród (wraz z niwelowaniem, a w miastach z zabrukowaniem ich),
- 2) naprawianie i budowanie ustępów i śmietników,
- 3) naprawianie studni i porządkowanie ich najbliższego otoczenia,
- 4) porządkowanie zlewów, uszczelnianie ścieków itp.

* * *

Zastosowane podczas zeszłorocznej akcji smarowanie wapnem starych zniszczonych parkanów wraz z przyległymi drzewami, zamiast podnieść estetykę krajobrazu niezwykle go szpeciło. Należy w pierwszym rzędzie spowodować naprawę ogrodzenia, czy parkanu, a tam gdzie niemożliwe jest trwałe pomalowanie, bielenia należy zaniechać. Zwłaszcza nie należy stosować ani żądać powierzchniowego ordynarnego bielenia obiektów o charakterze zabytkowym, wzgl. otoczonych powszechną czcią: przydrożne kapliczki i figury świętych, stare krzyże, pamiątki historyczne itp. Względem tych obiektów należy raczej z całym pietyzmem zachować ich charakter przez umiejętną i właściwą konserwację.

Kredyt pod zastaw bydła.

W roku bieżącym uruchomione zostały kredyty pod zastaw bydła i w ten sposób za-

początkowana akcja kredytowa, mająca na celu przeciwdziałanie spadkowi pogłowia bydła oraz poprawienie jakości materiału rzeźnego w bezpośredniej podaży rolniczej.

Kredyty będą rozprowadzone przez Państwowy Bank Rolny i Centralną Kasę Spółek Rolniczych bądź bezpośrednio, bądź za pośrednictwem terenowych instytucji kredytowych (gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych, Komunalnych Kas Oszczędności i Kas Stefczyka).

Kredyty będą udzielane pod zastaw wołów, krów i jałowizny w wieku ponad 1 rok w dwojakiej formie: kredytów zaliczkowych i rejestrowych, analogicznie do kredytów pod zastaw zboża.

Kredyt rejestrowy będzie udzielany przy ilości zastawionego bydła ponad 10 sztuk i zabezpieczony wekslem terminowym oraz zastaw rejestrowym dokonany w myśl przepisów rozporządzenia Prezydenta R.P. z dn. 28 marca 1928 r. o rejestrowym zastawie rolniczym (Dz. U. R. P. Nr. 38, poz. 360).

Kredyt zaliczkowy będzie udzielany przy ilości zastawionego bydła nie przekraczającej 10 sztuk i zabezpieczony terminowym wekslem oraz deklaracją zastawniczą podobnej treści, jak w zaliczkowym kredycie zbożowym.

Wysokość poszczególnej pożyczki wynosić będzie w *kredycie rejestrowym* 75% wartości zastawionych sztuk, przy czym wartość tę ustala się przez przemnożenie wagi zwierzęcia przez przeciętną cenę żywca, oznaczoną corocznie dla tego celu przez Ministerstwo Rolnictwa i R. R. W bieżącym roku gospodarczym powyższa cena żywca ustalona została na zł. 25 za 100 kg. żywej wagi.

Wysokość poszczególnej pożyczki w *kredycie zaliczkowym* ustalona została w b. roku gospodarczym dla województwa warszawskiego, na jedną sztukę wołu 100 zł., krowy—80 zł., jałowizny—50 zł.

Kredyty pod zastaw bydła będą udzielane na okres od 5 do 6 miesięcy, po czym spłata powinna nastąpić jednorazowo. Weksle będą wystawiane z terminem płatności kredytu. Prolongaty mogą być uskuteczniane tylko w wyjątkowych wypadkach, przy czym od prolongowanej kwoty będzie liczone oprocentowanie w wysokości pokrywającej normalne koszty kredytu.

Oprocentowanie kredytów rejestrowych i zaliczkowych ustalone zostało na 6% rocznie dla kredytobiorcy. Koszty blankietów wekslowych pokrywać będzie kredytobiorca.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego

Starosta E. FARENHOLC.

Bezpieczeństwo ruchu na przejazdach kolejowych.

Starostwo Powiatowe w Skierniewicach przypomina użytkownikom dróg przytoczone niżej rozporządzenie Pana Wojewody Warszawskiego z dnia 28 lutego 1935 r. o bezpieczeństwie ruchu pojazdów mechanicznych i konnych na przejazdach kolejowych, ogłoszone w Warszawskim Dzienniku Wojewódzkim Nr 4 z dn. 18 lutego 1935 r. poz. 25.

Na podstawie § 3 rozporządzenia Ministra Robót Publicznych i Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 26/VI 1924 r., regulującego używanie i ochronę dróg (Dz. U. R. P. Nr 61, poz. 611) oraz § 53 rozporządzenia Ministra Komunikacji i Ministra Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Spraw Wojskowych z dnia 15 stycznia 1933 r. o ruchu pojazdów mechanicznych na drogach publicznych (Dz. U. R. P. Nr 9, poz. 55) zarządzam co następuje:

§ 1. Prowadzący pojazd powinien przy zbliżaniu się do przejazdu kolejowego w poziomie szyn — zmniejszyć szybkość tak, aby mógł zatrzymać pojazd w każdej chwili przed przejazdem. Pojazdy konne powinny — przy zbliżaniu się do przejazdu kolejowego w poziomie szyn — jechać stępą.

§ 2. Przed przejazdami w poziomie szyn, które nie są zamykane rogatkami, prowadzący pojazd powinien, zanim wjedzie na tory kolejowe upewnić się, czy nie widać zbliżającego się pociągu albo, czy zbliżania się pociągu nie zapowiadają sygnały świetlne lub dźwiękowe, albo znaki dawane przez służbę kolejową.

§ 3. Przed przejazdami w poziomie szyn, które nie są zamykane rogatkami, prowadzący pojazd powinien go zatrzymać w odpowiedniej odległości od toru kolejowego, gdy pociąg się zbliża lub gdy sygnały zapowiadają nadjeście pociągu, albo gdy służba kolejowa nakazuje zatrzymanie się.

Przed przejazdami, które posiadają rogatki, prowadzący pojazd, powinien go zamykać, gdy rogatka jest zamknięta lub gdy się ją zamyka, albo gdy dzwonki ostrzegawcze oznajmniają, że zamknięcie rogatki ma właśnie nastąpić lub gdy służba kolejowa nakazuje zatrzymanie się przed rogatką.

§ 4. Prowadzący pojazd powinien zachować szczególną ostrożność przy zbliżaniu się do przejazdów kolejowych w poziomie szyn, jeżeli wskutek mgły lub z innych powodów źle widać tory kolejowe przed przejazdami niezamykanymi, względnie rogatką przed przejazdami zamykanymi.

§ 5. Prowadzącemu pojazd nie wolno na przejeździe kolejowym w poziomie szyn zatrzymywać pojazdu ani wyprzedzać innych pojazdów.

§ 6. Prowadzący pojazd powinien na przejeździe kolejowym w poziomie szyn trzymać się jak można najbliżej prawej strony drogi.

§ 7. Winni przekroczenia przepisów niniejszego rozporządzenia będą karani w myśl art. 2 ustawy z dn. 7/X 1921 r. o przepisach porządkowych na drogach publicznych (Dz.

U. R. P. Nr 89, poz. 656) oraz art. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14/II 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr 18, poz. 151) grzywną do tysiąca złotych, lub aresztu do sześciu tygodni, albo obu tym karom łącznie, o ile dany czyn nie jest zagrożony karą surowszą.

§ 8. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia jego w Warszawskim Dzienniku Wojewódzkim.

(—) Nakoniecznikow Klukowski *Wojewoda.*

D Z I E Ń K U P C A P O L S K I E G O

Miejsce kupca w społeczeństwie.

Referat wypowiedziany na akademii w „Dniu Kupca Polskiego” w Skierniewicach.

(ciąg dalszy)

Tendencje eliminowania handlu pogarszają tylko sytuację.

Tendencje eliminowania handlu przejawiają się ze strony producenta, konsumenta, a nawet państwa, zmierzają one, jak powiedzieliśmy, do eliminowania kupiectwa, boć oczywiście sama funkcja gospodarcza wymiany we współczesnym społeczeństwie nie da się już dziś wyeliminować, oznaczałaby bowiem zacofanie gospodarcze i powrót do pierwotnych form wymiany.

Producent nie mogąc się oprzeć o słabe placówki kupieckie, które nie były pionierami jego towarów i które, co najważniejsza, nie dawały im często gwarancji zapłacenia za artykuły oddane na kredyt — przystępował do nawiązania bezpośredniego kontaktu z klientem poprzez tworzenie własnych sklepów fabrycznych.

Wśród konsumentów tendencje eliminowania handlu dały się zaobserwować w formie tworzenia różnego rodzaju spółdzielni. Obok momentów gospodarczych wystąpiły tu z wielką siłą momenty natury politycznej. Jest dzisiaj rzeczą powszechnie wiadomą, że w całym szeregu wypadków propaganda i organizacja spółdzielczości posługiwała się argumentami stosowanymi przez radykalne ruchy lewicowe. Świadczy to o wypaczeniu się zdrowego kierunku spółdzielczości, który uważa spółdzielczość za jedną z kolektywnych form prawnych dla wspólnych gospodarczych działań. W odróżnieniu od tego zdrowego kierunku spółdzielczości, który obserwowaliśmy przed wojną na terenie województw zachodnich, spółdzielczość dzisiejsza o zabarwieniu politycznym, ma między innymi na celu zmianę ustroju spo-

łecznego w sensie zastąpienia samodzielnego warsztatu pracy przez własność kolektywną.

Dążności do przebudowy społecznej pokrywają się więc tutaj z tendencjami, będącymi krańcowym przeciwstawieniem idei upowszechnienia własności, stanowiącej wyraz naszych zasadniczych poglądów i przekonań.

Odrzućmy jednak momenty polityczne. Zastanówmy się nad tą formą spółdzielczości, która ma na widoku cele wyłącznie gospodarcze. Wśród tych celów przejawia się wyraźnie tendencja do obniżenia kosztów wymiany i pozabawienia tą drogą nadmiernych (w opinii spółdzielczości) zysków kupiectwa.

Teoretycy spółdzielczości stoją na stanowisku, że ponieważ jednym z celów spółdzielczości jest obniżenie kosztów wymiany, spółdzielnie powinny pracować conajwyżej z minimalnym zyskiem, spisywanym zazwyczaj na kapitał rezerwowy, względnie na nowe inwestycje.

Logicznym wnioskiem takiego nastawienia powinny być niższe koszty wymiany, dokonywanej za pomocą spółdzielni w porównaniu do wolnego handlu. — Czy wniosek ten znajduje swoje potwierdzenie w życiu, czy rzeczywiście spółdzielczość jest w Polsce tańszą formą wymiany? Naogół biorąc, ceny w sklepach spółdzielczych nie są niższe niż w sklepach prywatnych, a w całym szeregu wypadków ceny te nawet są wyższe. Taki stan rzeczy dowodzi, że spółdzielcza forma wymiany jest formą droższą, boć przecie spółdzielczość korzysta u nas z szeregu przywilejów, sprzedaje swoje artykuły po takich samych cenach jak wolny handel, to jasnym jest, że albo pracuje niezgodnie z teoretycznymi założeniami, a więc z zyskiem i to bardzo znacznym, albo stanowi droższą, bo mniej elastyczną, mniej sprawną formę wymiany.

Zrzeszone kupiectwo polskie nie reprezentuje bynajmniej tendencji do uzyskania wyłączności w handlu. Dlatego też nie wy-

suwa wcale postulatów ograniczenia czy zniesienia spółdzielczości, żąda natomiast jej równouprawnienia z wolnym handlem.

W jednakowych warunkach pracy o powodzeniu tej czy innej formy zadecyduje samo życie. Nie mamy wątpliwości, że w warunkach równego startu, w wyścigu przodować będzie wolny handel. Spółdzielczość natomiast może odegrać jedynie rolę czynnika dopingującego ów handel do intensywnej działalności.

Ponadto dodać wypada, że jak to z doświadczeń poczynionych w byłej dzielnicy pruskiej wynika, spółdzielczość pracująca w analogicznych warunkach jak wolny handel, stanowić będzie szkołę dla samodzielnych kupców, wśród których wielu rekrutuje się z pośród pracowników spółdzielczych.

Powiedzieliśmy, że tendencje eliminowania handlu przejawiają się od strony producenta i konsumenta. Niestety nie na tym koniec. Przejawia je również Państwo. Poczynając od ustaw bardziej rygorystycznych dla handlu niż dla innych form wymiany, a kończąc na polityce dostaw—Państwo utrudnia normalny rozwój handlu, zmniejszając możliwości jego usług w stosunku do samego siebie. A przecież mimo słabości naszego handlu budżet Państwa opiera się w poważnym stopniu na podatkach przez handel ten opłacanych.

Jak to bowiem z cyfr statystycznych Ministerstwa Skarbu z roku 1928 wynika, poszczególne grupy społeczne uczestniczą w dochodach Skarbu Państwa z tytułu podatków bezpośrednich w następujących procentach:

handel	33,6 %
przemysł	29,7 %
rolnictwo	11,9 %
praca (dochód z uposażeń)	6,9 %
rzemiosło	4,2 %

W tych warunkach eliminowanie handlu przez Państwo prowadzące do jego osłabienia, odbić się musi ujemnie na jego zdolnościach płatniczych, a w konsekwencji przerzucić ciężary ponoszone dotychczas przez handel na barki innych grup społecznych.

Potrzeba reformy handlu.

W wyniku dotychczasowych rozwiązań dochodzimy do konkluzji, że obecne pokolenie kupieckie podjąć powinno, w oparciu o pomoc całego społeczeństwa polskiego, wielką akcję, zmierzającą do unarodowienia i zreformowania naszego handlu, którego rozwój przyczyni się niewątpliwie do ogólnej gospodarczej poprawy stosunków w Polsce.

Bylibyśmy nieściśli, gdybyśmy chcieli stwierdzić, że prace w tym kierunku podejmujemy dopiero teraz. Trwają bowiem one już od paru lat. Dotychczas jednak, jeśli chodzi o akcję

kupiectwa, nie posiadały one dostatecznej dynamiki. Składało się na to szereg przyczyn: niedostateczna siła naszych zrzeszeń zawodowych, brak zainteresowania i poparcia naszych wysiłków ze strony czynników państwowych i społeczeństwa, niedostateczna znajomość przez ogół kupiectwa naszej linii programowej.

Dopiero wielki Kongres Kupiectwa Chrześcijańskiego, którego obrady odbywały się w dniach 13 i 14 listopada, w obecności najwyższych dostojników Państwa z Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej dr. Ignacym Mościckim na czele, wysunął wobec całego kupiectwa i społeczeństwa nasze zasadnicze tezy programowe.

W 18 rezolucjach wytknięto drogi marszu naprzód dzisiejszemu pokoleniu polskiego kupiectwa. Odczytanie tych rezolucyj, wszechstronnie traktujących sprawę, zajęłoby nam dwie godziny czasu, dlatego też poprzestaniemy jedynie na podkreśleniu najważniejszych momentów programowych, które w rezolucjach tych są zawarte.

W dużym skrócie wytyczne te przedstawia się jak następuje:

Tezy programowe Kongresu.

Reforma handlu w Polsce może być dokonana przez jego unarodowienie. Tworząc we wszystkich branżach polskie placówki kupieckie i opierając ich byt na współpracy z całym społeczeństwem, winniśmy dążyć wspólnie do pełnego urzeczywistnienia zasady: Polak kupuje u Polaka towar polski.

Zmierzając do tego celu równolegle pracować musimy nad poprawą struktury naszego handlu. W drodze ewolucji winniśmy osiągać w tej przebudowie następujące etapy:

Od chłopa—do straganu i drobnego handlu wiejskiego;

Od drobnego sklepiku wiejskiego — do zdrowej i silnej detalicznej placówki;

Od detalu—do hurtu;

Od hurtu—do handlu zagranicznego lub do własnego polskiego przemysłu.

Jeżeli całe kupiectwo polskie żywić będzie mocne ambicje osiągnięcia tych szczebli rozwoju, wzmocnimy z czasem gmach polskiego handlu.

Prace kupiectwa polskiego nad wykonaniem ustalonego przez Kongres programu odbywać się muszą w sposób zorganizowany w celowym wspólnym wysiłku wszystkich. Dlatego też całe kupiectwo znaleźć się musi w szeregach organizacyjnych.

Apelujemy tutaj do społeczeństwa, by wywarło odpowiedni nacisk na tych spośród nas, którzy jeszcze do dziś dnia nie stanęli do apelu i nie biorą udziału we wspólnej pracy.

Kupiectwo polskie wzięło na siebie wielkie zadanie i jeszcze większe obowiązki. Ciężar tych obowiązków spaść musi na barki wszystkich, którzy mienią się być naprawdę polskimi kupcami.

Dalszym skolei wskazaniem programowym jest wysunięcie potrzeby fachowego kształcenia się kupiectwa i zapewnienia mu odpowiedniego napływu młodzieży przygotowującej się obecnie do nowego zawodu w gimnazjach kupieckich.

Spopularyzowanie fachowej prasy handlowej wśród kupiectwa stanowić winno pomoc w stałym dążeniu naprzód sklepów polskich, pod hasłem unowocześnienia naszego handlu.

Niechaj czyste, schludne sklepy chrześcijańskie nadadzą inny niż dotychczas wygląd ulicom naszych miast i miasteczek. W pracy naszej chcemy iść naprzód z duchem czasu. Wprowadzać nowe towary, coraz to w lepszych gatunkach, budzić nowe potrzeby klientów, przyczyniając się tym samym do zwiększenia produkcji, zwiększenia liczby rąk robotniczych, wzmocnienia zasięgu i tempa naszego życia gospodarczego.

Musimy dążyć do udostępnienia nam odpowiednich kredytów, potrzebnych dla zwiększenia obrotów w naszych sklepach; do zreformowania i uproszczenia naszego systemu podatkowego, do obniżenia nadmiernych świadczeń socjalnych, do zapewnienia w drodze odpowiedniego ustawodawstwa gospodarczego większej ochrony solidnym przedsiębiorstwom handlowym, bezbronnyim działającym w walce z nieuczciwą konkurencją. Domagamy się również ukroczenia interwencji czynników publicznych w sprawie handlu, interwencji paraliżujących jego funkcje czysto mechanicznymi zarządzeniami, które nie są w stanie naprawić i wyleczyć schorzałych procesów skomplikowanego organizmu handlowego, wymagającego innych środków zaradczych, które omawiamy w naszym programie.

Wskazujemy wreszcie drogi i możliwości zbliżenia i zwiększenia udziału polskiego kupiectwa w handlu zagranicznym, którego rozwój stworzył największe dzisiaj potęgi świata, jak Anglia, Ameryka, Japonia itd.

Zakończenie.

Przystępując do wykonania tak nakreślonego programu wspomnieć wypada, iż Naczelna Rada Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego w odezwie, wydanej po Kongresie, wzywa kupiectwo polskie, ażeby wykonanie tego programu rozpoczęło przede wszystkim od pracy we własnych warsztatach, a więc od samych siebie.

Uzupełnić własne wiadomości fachowe, usprawnić obsługę, oprzeć kalkulację cen na zdrowych podstawach, podnieść estetyczne oblicze swoich sklepów, rozszerzyć zbiorową propagandę, a przede wszystkim przez własną działalność dowieść, że uczciwość w pracy polskiego kupca jest naczelnym wskazaniem. Oto wstępne zalecenia do wykonania wielkiego programu.

Zdajemy sobie dobrze sprawę, że nie wszystko w działalności naszej zmieni się może z dnia na dzień — musimy jednak dokonać takiego wysiłku, by dla całego społeczeństwa polskiego stało się widocznym, że Kongres warszawski zapoczątkował nową erę w historii polskiego handlu.

Spółeczeństwo polskie, posiadając olbrzymi wpływ moralny i materialny na rozwój naszej akcji, może ją w olbrzymim stopniu ułatwić i przyspieszyć.

Dziś — w Dniu Kupca Polskiego — o pomoc tę się zwracamy.

Za słowa rzeczowej i trafnej krytyki, które napewno niejednokrotnie będziemy musieli usłyszeć — zgóry dziękujemy, za niedociągnięcia zgóry przepraszamy.

Ufni jesteśmy, że dzień dzisiejszy, pierwszy dzień oficjalnego i uroczystego zbliżenia polskiego społeczeństwa do polskiego handlu — zasypie rowy, które nas dzieliły, że we wzajemnym poszanowaniu naszej pracy, wspólnie budować będziemy gospodarczą potęgę Narodu i Państwa.

Towarzystwo Przyjaciół Skierniewic i Okolicy

ogłasza wzorem ub. r.

KONKURS NA NAJSCHLUDNIEJSZY SKLEP SPOŻYWCZY.

Rozstrzygnięcie Konkursu

w dniu 15 października br.

W dalszym ciągu zamiast powinszowań Świątecznych i Noworocznych

na Dożywianie Dzieci prowadzone przez Powiatowy Komitet
Pomocy Dzieciom i Młodzieży
złożyli:

Oddziały Artylerii — 200 zł.
Pułk Piechoty — 176 zł.
Formacje pozapułkowe — 26.20 zł.
Resursa Obywatelska — 20 zł.
Strakacz Władysław, Nielubowicz Napo-
leon — po 10 zł.

Szkoły powsz. Nr. 1 i Nr. 3 — po 6 zł.

Olczakowska-Grajewska Anna, Olczakow-
ski Józef, Pracownicy Kancelarii Notarialnej,
Skupiński Zenon, Tuziński Stanisław - po 5 zł.

Himmlówna Kamila, Sękowski Wacław,
Krychowska Janina — po 3 zł.

Stępniewska Bronisława, Bąkowski Wła-
dysław, Suski Paweł, Bem Bolesław, Miszał-
ska Z. — po 2 zł.

Mystkowski, Rycerski Wład. — po 1.50 zł.

Medyński, Wiśniewski St., Moczulski J.,
Rożniecki, Błoński St., Skorupko St., Augu-
styn M., Cieślińska Irena, Pawlakowa M.,
inż. Wiśniewski T., Dąbrowska G., Nielubo-
wiczówna K., Celmerówna G., Zienkiewicz
Marian — po 1 zł.

Prócz tego 93 osoby złożyły bądź drob-
niejsze kwoty od 10 do 50 groszy, bądź drobne
ofiary w produktach spożywczych.

Komitet Powiatowy Pomocy Dzieciom
i Młodzieży składa Panom Podchorążym Re-
zerwy 26 D. P. przy 18 p.p. najserdeczniejsze
podziękowanie za pamięć o najbiedniejszych
i łaskawie złożoną ofiarę w kwocie 50 złotych
z okazji Imienin Dowódcy Pana Majora Kazi-
mierza Dorożyńskiego.

Powiatowy Komitet Pomocy Dzieciom
i Młodzieży w Skierniewicach składa gorące
podziękowanie: Z. P. O. K., P. W. K., Oddzia-
łowi Żeńskiemu Zw. Strzelec., Paniom 18 p.p.
za bezinteresowne uszycie bielizny dla naj-
biedniejszych dzieci miasta Skierniewic, jak
również p. Żebrowskiej za skrajanie bielizny.

Przewodnicząca P. K. P. D. M.

Maria Matuszczakowa

Sekretarka: Z. Laingowa.

Skarbniczka: M. Kaczyńska.

**Zebranie pracowników samorządo-
wych.** Dnia 12 ub. mies. odbyło się w sali po-
siedzeń Wydziału Powiatowego doroczne ze-
branie członków Skiern. Oddz. Pow. Zw. Pr.
Sam. Ter. Zebraniu przewodniczył prezes Za-
rządu Centr. i Oddz. Powiat. Fr. Filipiński.

W zebraniu wzięli udział przedstawiciele
władz i urzędów, reprezentanci organizacji
społecznych, oraz wszyscy pracownicy samo-
rządowi z terenu miasta i powiatu.

Na zebraniu zostały wygłoszone dwa re-
feraty: referat „o roli pracownika samorządo-
wego” wygłosił poseł Pacholczyk — Dyrektor
Związku, referat drugi „o znaczeniu organizacji
zawodowej” wygłosił p. Bronisław Janowski,
redaktor „Pracownika Samorządowego”.

Wygłoszone referaty wzbudziły wśród ze-
branych duże zainteresowanie. F.

PODZIĘKOWANIE.

Zarząd Polskiej Chrześcijańskiej Kasy
Bezprocentowej w Skierniewicach, doceniając
piękny czyn Stowarzyszenia Kupców Polskich
i Towarzystwa Rzemieślniczego w Skiernie-
wicach, składa serdeczne podziękowanie obu
Organizacjom za przekazanie sumy zł. 500,—
na fundusz obrotowy Kasy, z tytułu osiągnię-
tego zysku z Zabawy Kupiecko-Rzemieślniczej,
odbytej w dniu 1 lutego r. b.

Prezes: J. Kisielewska.

Sekretarz: J. Bednarek.



Głosy Przyjaciół Skierniewic „STRAJK ELEKTRYCZNY”.

Zanik napięcia wytwarzanego przez elek-
trownię miejską prądu stałego, przesyłanego
do odległych od elektrowni przedmieść powo-
dował wielkie straty dla miasta, które musiały
być pokrywane ceną aż 70 groszy za kilowat-
godzinę prądu i zmuszały Zarząd m. do śpiesz-
nego przejścia na prąd zmienny, nie wywołują-
jący takich strat.

Została więc przez Zarząd m. zawarta
ze związkiem miast p. f. „Zemwar”, posiadają-
cym wyłączanie na elektryfikację grupy
miast, do których należą i Skierniewice, na
dostawę prądu zmiennego, trójfazowego.

Bardzo uciążliwe warunki, podyktowane
przez „Zemwar” zostały, rzekomo, narzucone
Zarządowi Miasta przez arbitraż Urzędu Wo-
jewódzkiego, przy czym została utrzymana
dawna cena prądu 70 gr. za kwgodz. a sieć
elektryczna oddana w jego eksploatację na
czas spłaty, zaciągniętej od „Zemwaru” po-
życzki.

Straty w napięciu prądu znikły, a nawet możliwa jest znaczna nadwyżka napięcia nad właściwe 220 Volt, wskutek czego wynikło nieoczekiwane nadmierne zużycie prądu a w następstwie omal nie podwojenie kosztów oświetlenia.

Po otrzymaniu pierwszych rachunków „Zemwaru” za prąd, dotknięci tem spożywcy zwołali w m-cu lutym Walne Zebranie, na którym, po wyrażeniu słusznym żalów, wybrali Komisję, zalecając jej **bezw warunkowe** przeprowadzenie w Zarządzie miasta **obniżki** ceny prądu i zbyt wysokich opłat pobieranych przez „Zemwar” przy wymianie silników, jak również przeprowadzenie wymiany radioaparatury. W wypadku bezskuteczności działań Komisji, Zebranie postanowiło przerwać zbyt kosztowne używanie prądu do oświetlenia i radio-odbiorników, oraz do ostateczności ograniczyć użycie prądu do odbiorników i silników zarobkowych.

Oto „strajk elektryczny”, który w istocie jest odruchem człowieka mającego zawsze prawo nie nabywać tego, na co go nie stać! Jest to reakcja na pierwsze bolesne uderzenie niebacznie przyjętych warunków Zemwarowych, które (patrz § I pkt d Umowy Główn. i § II Um. dodatk.) są w stanie pozbawić dochodów samorządowych Zarząd miasta, a teren miejski siłą faktów dokonanych i tych warunków zamienić na teren dochodowy „Zemwaru”.

Nie wiele „łżejsze” są i inne warunki. Już sama cena prądu 70 gr. za kwgodz. przy koszcie wytworzenia nie przewyższającym 10 gr./kwgodz., czym może słuszenie szczyścić się p. Dyrektor „Zemwaru”, nie może być niczym usprawiedliwiona, jako dająca niepomiarowy czysty zysk około 500%. Cena ta stanowczo nie może być przyjęta za podstawę w przewidywanej taryfie blokowej, którą „Zemwar” ma prawo, zgodnie z umową, wprowadzić własną decyzją.

Te okoliczności winny wskazać Zarządowi miasta niezwłoczne podjęcie przewidywanej w § II pkt c Um. Główn. rewizji umowy z „Zemwarem”, do czego Komisja będzie usilnie Zarząd miasta nakłaniała.

Inż. Antoni Keppen.

PRENUMERATĘ za „Głos Skierniewic”

prosimy wpłacać naszemu inkasentowi

lub na konto w K.K.O. Nr 3977

Prenumerata wynosi 2 zł. 40 gr. rocznie

z odnoszeniem do domu,

dla członków Twa Przyjaciół Skierniewic i Okolicy

tylko 1 zł. 20 gr. z doręczeniem do domu.

Składka członkowska w Twie Przyj. Sk. i Okol.—4 zł. rocz.

Dom Zdrowia (Ośrodek Zdrowia)

w Skierniewicach ul. Sienkiewicza 2.

Nazwa przychodni	Rodzaj chorych	W jakie dni czynna	Godziny przyjęć
Przychodnia Przeciwwjaglicza	chorzy na jaglicę i na inne choroby oczu	poniedziałki czwartki	3 1/2 — 5 1/2
Przychodnia Przeciwwgruźlicza	chorzy na gruźlicę płuc	wtorki czwartki soboty	1 — 3 po południu
Przychodnia Przeciwwweneryczna	choroby płciowe (weneryczne)	poniedziałki środy czwartki	1 — 3 po południu
Przychodnia dla niemowląt	dzieci do 2 lat	poniedziałki piątki	2 — 4 po południu
Przychodnia dla ciężarnych	kobiety w ciąży	wtorki	5 — 6
Przychodnia sportowa	młodzież w organiz. wychow. fizyczn.	środy piątki	5 — 6
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła	chorzy na uszy, nos, gardło	pierwsza środa miesiąca	2 po południu

CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona 80 zł., 1/2 str. 40 zł., 1/4 str. 25 zł., 1/8 str. 15 zł.

Drobne 20 gr. za wyraz.

Redaktor odp.: Dr. Wiktor Łabęcki.

Wydawca: T-wo Przyjaciół Skierniewic.

Drukarnia Polska W. Zielińskiego w Skierniewicach. Tel. 120.